Sen Zuzi

Mała Zuzia musiała już iść spać. Przytuliła swego kotka Mruczka, powiedziała rodzicom dobranoc i wskoczyła do łóżeczka. W łóżku czekały na nią misie: Uszatek, Golgot, Pysia, Mirek i Babinka. Przytuliła się do niech i zamknęła oczy. Długo leżała, a sen nie przychodził. Wierciła się. Nic. Obejrzała książkę z obrazkami. Nic. Nastała północ. Wiatr dudnił w szyby, jakby chciał ją zaprosić do spaceru po niebie. Zuzia wstała i otworzyła okno. Złoty pył wleciał do pokoiku.Przywitał się z misiami. Potem wrócił do Zuzi i sprawił, że uniosła się w powietrze. Wiatr mu w tym pomógł. Wyleciała i zaczęła spacerek po rozgwieżdżonym niebie. Na początku się bała, ale zaraz strach przeminął, gdy zobaczyła konstelacje gwiazd i piękny, duży księżyc. Przybliżała się do niego coraz bliżej i bliżej. Wreszcie mogła go dotknąć dłonią. Wspięła się na niego. Potem wiatr i pyłek zdecydowały, że przelecą nad miastem. Miasto wyglądało pięknie w świetle księżyca. Wszystkie światła były zgaszone, wszystkie oprócz tego w domu Wojtka. Zuzia razem z wiatrem i pyłkiem podlecieli do okna. To Wojtuś płakał, bo zginął jego ukochany kotek. Zuzia także zaczęła płakać. Byłą wrażliwą dziewczynką. Nie lubiła,gdy ktoś płakał. Zuzia zdecydowała, że zacznie szukać kociaka. Poprosiła Wiart i pyłek, aby podleciały bliżej nieba. Tam mogła porozmiawiać z gwiazdami. Uniosła się wyżej ponad chmury. Tam zobaczyła gwiazdy mrugające i bawiące się ze sobą - Witajcie, gwiazdki! - przywitała je. Gwiazdki mrugnęły do niej porozumiewawczo - Proszę pomóżcie znaleźć mi kotka Wojtusia - poprosiła. Gwiazdki oddaliły się robiąc miejsce dla największej - Pomożemy Ci, mała Zuziu - obiecała Gwiazda Polarna. Zaczęły się poszukiwania. Gwiazdki rozglądały się wszędzie. Pod krzaczki,pod drzewa, zaglądały na podwórka. Zuzia z wiatrem i pyłkiem poleciały na wieżę. Zuzia stwierdziła, że z tamtąd najszybciej dostrzegą kotka. Rozglądały się, ale kotka nigdzie nie było. Ani na dachach, ani na drzewach, ani nawet na płotach. Nagle z nieba zleciała malutka gwiazdeczka. Na rączkach niosła malutkiego kotka.Był to kotek Wojtusia.Gwiazdka wytłumaczyła, że znalazła kotka obok przedszkola do którego chodził Wojtuś. Kotek poszedł za Wojtusiem do przedszkola, ale nie umiał znaleźć drogi do domu. Zuzia bardzo się ucieszyła. Poleciała z kotkiem do domu Wojtusia. Zapukała w okno i położyła kotka na parapecie. Wojtuś rozejrzał się i spojrzał na okno. Radości nie było końca.Przytulił kotka. - Pobudka, Zuziu! Czas wstawać do przedszkola!! - to mama budziła zaspaną Zuzię. Zuzia otworzyła oczy. Obok niej nie było ani wiatru, ani pyłku. Na łóżku siedziały jej ukochane misie.

Julia Błajszczak

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026